

CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Leszkowice, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Leszkowice, wybuch wojny, małżeństwo, strategia Hitlera

Pierwszy września zmienił wszystkie zamiary

Jeżeli chodzi o moją osobę, no to pierwszy wrzesień zmienił wszystkie zamiary. Przed wojną, to ja, jako dorastający już [chłopak] postanowiłem wcześniej się ożenić. Nie kawalerzyć, tak jak inni kawalerzyli i zmieniali [dziewczyny]. I jak poznałem swoją żonę, a znałem ją ze szkoły jeszcze, bo ona była starsza ode mnie, to niby, to już upatrywałem ją. I doszło do tego, że w czasie wojny ja byłem wyznaczony z wioski na roboty do Niemiec. Zaraz w pierwszych miesiącach [wojny] jeszcze nie było takiego ucisku, ale już jak najbardziej Niemcy zabierali młodzież do robót, do Rzeszy. No, a myśmy się już poznali w tym czasie tak bliżej, jak to się mówi. Ona też dostała nakaz na wyjazd, ale jej nie groziło to, bo mieli więcej ziemi, chociaż ta ziemia nie była taka korzystna, ale było jej więcej. I mniej ich było w domu, bo tylko troje, ona była najstarsza, brat młodszy w moim wieku, a ona trzy lata starsza. Miała już zawód krawiecki, miała maszynę, bo jej rodzice kupili i mogła już trochę zarabiać. Czyli sam ten przedwojenny czas, to jakichś zmian nie przynosił, tylko już okres okupacji. Była taka propaganda, propaganda takiej nadziei i oporu, tak jak teraz, że po prostu pycha: „Nie oddamy guzika!” O takie było powiedzenie wojskowe, niby to. A ja przecie pamiętam Piłsudskiego, na jego przyjazd do Lublina, jak miał przyjechać marszałek, to ja byłem w Lublinie wtedy, ale nie widziałem go, bo tylko samochodem świsnął tam gdzieś, gdzieśmy stali, przejechał. Tak że widzieć, to go nie widziałem, tylko widziałem samochód, że przejechał. To był niby taki to opór satysfakcji, bo Hitler żądał od Polski wolnego przejazdu przez Polskę na wschód. Żądał, co mu Polska nie ustępowała, drogi przez Polskę na wschód do Rosji, trzydzieści kilometrów szerokości pas. To takie miał żądania – ja takie miałem wiadomości. Sprytnie się urządził z tym, że na Czechosłowację ruszył i Polskę do tego przyłączył, że Polska, niby t wzięła Zaolzie. To było nierozsądne w stosunku Polski do Czech, niepotrzebne było, niewielki zysk, a Hitler to już politycznie obmyślał dobrze, żeby poróżnić Polskę z Czechami, z narodem czeskim. Takie było moje przekonanie i też moich rodziców. Bo w ogóle to było ustalone, on miał plan swój już obmyślany wcześniej kilka lat i

szukał takich zaczepiek, żeby Polska w czymś ustąpiła jemu. No, a Polska nie ustępowała przecież.

Data i miejsce nagrania	2016-12-27, Krępiec
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"